

HiFiMAN DEVA

HiFiMAN otworzył modelem Deva nowy rozdział swojej historii. Słuchawki tej firmy, chociaż konstrukcyjnie odważne poprzez zastosowanie przetworników planarnych, były dotąd kierowane głównie do audiofilów, którym nie przeszkadzał nieco siermiężny i surowy styl, a przede wszystkim specyficzne parametry wymagające podłączenia do wydajnego wzmacniacza, a nie do pierwszego lepszego smartfona.



Powoli konstrukcje HiFiMAN-a stawały się bardziej uniwersalne i „łatwiejsze”, doczekały się nawet konfiguracji bezprzewodowej (*Ananda*), ale dopiero Deva łączy taką funkcjonalność z przystępną ceną i atrakcyjnym wyglądem.

Deva jest zasadniczo zbudowana w podobny sposób jak wcześniejsze modele, ale staranniej wykonano detale i wprowadzono nową, jaśniejszą kolorystykę.

Pałak pokryty sztuczną skórą, widelce są metalowe, obudowy muszli z tworzywa, ale ich tylne osłonki to znowu metalowa siatka. Szerokie zastosowanie tworzyw wynika nie tyle z oszczędności, co konieczności „zbitcia” masy, zwłaszcza w konstrukcjach z tak dużymi przetwornikami, a do tego o przeznaczeniu przenośnym.

Muszle odchylają się na tradycyjnych widelcach, skręcanie (lewo-prawo) zachodzi w ograniczonym zakresie, określonym przez luz i elastyczność górnych szyn. Przy maksymalnym rozsunięciu pałaka zostaje wciąż dużo miejsca.

Pady mają asymetryczną formę, wewnętrzny i zewnętrzny pierścień wykonano ze skóry, a fragment przylegający do głowy z mięciutkiej, wzorzystej (plaster miodu) tkaniny. Przestrzeń dla uszu jest bardzo duża, a ponieważ jest to konstrukcja otwarta, więc komfort mamy gwarantowany; z tą uwagą, że słuchawki nie trzymają się głowy tak sztywno, jak inne, bowiem siła nacisku pałaka jest niewielka.

Przetworniki planarne mają nową, cieniutką membranę typu „NEO supernano”. Kolejne atrakcje zaszyto w elektronice. Aktywny moduł Bluemini

nie odbiera transmisję Bluetooth, cyfrowe sygnały złączeniem USB, prowadzi konwersję cyfrowo-analogową (PCM 24/192), ma też wbudowany wzmacniacz i zasilacz (akumulatory). Moduł przypomina niewielki rogalik, który niczym klips wpinamy w dolną część lewej muszli. Z tym, że jest on lekki i niewielki, wiąże się umiarkowany (jak na dzisiejsze standardy) czas pracy – od ok. 7 do 10 godzin. Zestaw standardów kodowania jest fantastyczny: AAC, SBC, aptX, aptX HD, a nawet LDAC. Nie ma typowego panelu sterującego, a jedynie włącznik i przycisk, który zatrzymuje odtwarzanie (lub odbiera rozmowę telefoniczną). Moduł Bluemini można zdjąć i użyć połączenia analogowego; w 3,5-mm gnieździe kryje się złącze typu TRRS z czterema stykami (można więc uruchomić połączenie zbalansowane).



W tym niepozornym „rogaliku” umieszczono całą elektronikę – Bluetooth, wzmacniacz, a także przetwornik C/A z wejściem USB-DAC.



Moduł Bluemini wpinamy w lewą muszle, wykorzystując tradycyjne złącze typu TRRS. Można je także wykorzystać do połączenia analogowego, odpinając wówczas całą elektronikę.



Metalowa szyna regulacyjna jest zintegrowana z widelcem, okrągłe wgłębienia to element mechanizmu zapadkowego.

ODSŁUCH

HiFiMAN zastosował (w module Bluemini) tak mocny wzmacniacz, że *Deva* z łatwością osiąga wysokie poziomy głośności, zarówno w trybie BT, jak i USB.

Kiedy już uda się dopasować ją do naszych potrzeb, będziemy uraczeni brzmieniem zarazem konkretnym, skupionym, jak i pełnym gracji.

***Deva* grają świeżo, czysto i przejrzysto, a przy tym spokojnie, bez podkreślania wysokich częstotliwości.**

Detale są doskonale czytelne poprzez samą czystość, a nie ich eksponowanie, a tym bardziej wyostrzenie – od tego *Deva* jest daleka, a jednocześnie nie wprowadza ocieplenia. Bas jest krótki, potrafi nawet mocno kopnąć, ale nie będzie nas takimi atrakcjami absorbował nadmiernie, a tym bardziej nie będzie prowadził długich wycieczek w najniższe rejestry. Średnica jest neutralna, dobrze ustawiona, bez romantyzmu i krzykliwości.

Znany wymagania przetworników planarnych, ale HiFiMAN systematycznie je udoskonala, a skoro zaproponował słuchawki o takiej funkcjonalności, to podłączyłem je również do smartfonów. Wprawdzie jest Bluetooth, lecz akumulator modułu Bluemini ma skromne możliwości i konieczność użycia kabla wydaje się prawdopodobna. W takiej sytuacji można uzyskać przyzwoity poziom głośności, a dźwięk pozostanie ogólnie przyjemny, jednak stracimy wyraźnie na dynamice – *Deva* ze słabym "napędem" grają skromnie, mało motorycznie.

Najlepsze efekty, w tym rozdzielczość, można teoretycznie uzyskać w połączeniu analogowym, jednak pod warunkiem, że źródło będzie wysokiej jakości. Tryb USB-DAC daje dobre efekty i takie rozwiązanie wydaje się najrozsądniejsze – bez żadnych dodatkowych urządzeń i wydatków (na wzmacniacz słuchawkowy oraz ewentualnie przetwornik DAC) uzyskamy świetne rezultaty.

HiFiMAN DEVA

CENA

1700 zł
www.rafko.com.pl

DYSTRYBUTOR

Rafko

WYKONANIE Atrakcyjna forma, zaawansowana technika przetworników planarnych, w ślad za tym duże słuchawki otwarte. Elektronika (z odbiornikiem Bluetooth oraz USB-DAC) w formie zewnętrznego modułu.

FUNKCJONALNOŚĆ Trzy tryby pracy: przewodowy analogowy, przewodowy USB-DAC, bezprzewodowy Bluetooth (z pełnym zestawem standardów kodowania AAC, SBC, aptX, aptX HD i LDAC). Wysoki komfort nawet przez długie godziny, ale ograniczony czas pracy akumulatorów. Skromny panel sterujący.

BRZMIENIE Świeże, przejrzyste, a przy tym dobrze nasyczone. Wysoka szczegółowość bez natręctw, doskonała przestrzeń.

Typ	wokółuszne/otwarte
Masa [g]	360
Impedancja [Ω]	18
Wejście analogowe	tak
Wejście cyfrowe	USB-DAC
Bluetooth	bd
Kodeki BT	SBC, AAC, aptX, aptX HD, LDAC
NFC	nie
ANC	nie
Aplikacja mobilna	nie
Czas pracy [godz.]	10